

CHRZEŚCIJAŃSTWO JEST RELIGIĄ OBJAWIONĄ

Archiwalna pogadanka z dnia 1 sierpnia 1982 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 17 stycznia 2016 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Chrześcijaństwo nazywamy religia objawioną, to znaczy, że w kluczowym momencie historii ludzkiej Bóg wkroczył w dzieje nasze, objawił się pod ludzką postacią i wziął dzieje ludzkości w Swoje ręce. Naszą wiarę trzeba ciągle pielęgnować, strzec jak najdroższy skarb. Trzeba ciągle odnawiać akt wiary, ciągle odpowiadać Bogu na Jego Objawienie i na Jego wezwanie, na zaproszenie do wspólnoty w życiu wiecznym.

O. Kornelian Dende: Kiedy czytamy wypowiedź Ojców, czyli założycieli Stanów Zjednoczonych (Founding Fathers), zadziwia nas ich głęboka i szczerza wiara w Boga, podziw dla Niego jako Stworzyciela nieba i ziemi.

Z największą czcią mówią o Bogu Benjamin Franklin i Tomasz Jefferson. Lecz ich wiary nie można nazwać chrześcijańską, chociaż obaj byli ochrzczeni i wychowani w kościele anglikańskim. Wiarę chrześcijańską porzucili pod wpływem hasła Oświecenia i Racjonalizmu, kiedy to była modna tak zwana „wiara naturalna”. Wyznawcy jej przyjmowali rozum za jedyne źródło poznania Boga. Objawienie natomiast odrzucali. Temat ten omówię szerzej w dzisiejszej pogadance pod tytułem: „Chrześcijaństwo jest religią objawioną.”

Różnica między religią naturalną a objawioną

Między wiarą naturalną, wiarą filozofów i racjonalistów, a wiarą chrześcijańską jest wielka różnica. Chrześcijaństwo nazywamy religia objawioną, to znaczy, że w kluczowym momencie historii ludzkiej Bóg wkroczył w dzieje nasze, objawił się pod ludzką postacią i wziął dzieje ludzkości w Swoje ręce. Interwencja ta jest nadzwyczajnym, niezwykłym, cudownym wydarzeniem, dlatego religię nazywamy również nadprzyrodzoną, w przeciwieństwie do religii naturalnej, która odrzuca możliwość Objawienia Bożego i opiera swą wiarę w Boga jedynie na rozumie i doświadczeniu.

Chrześcijaństwo uznaje, że człowiek posługując się światłem samego rozumu może dojść do pewnego poznania Boga, ale w sytuacji, w jakiej człowiek się znalazł po upadku w grzech pierworodny, jest to droga utrudniona. Grzech ten przyćmił naturalne światło rozumu ludzkiego i osłabił wolę. Do pełniejszego i doskonalszego poznania Boga potrzebne jest Objawienie Boże. Sam rozum nie może nic powiedzieć o wewnętrznym życiu Boga i o Jego zamiarach względem nas. Owszem, chrześcijaństwo docenia zdolność rozumu ludzkiego, który z księgi natury poznaje istnienie Boga, jego przymioty i to, że Bóg jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy stworzonych.

Czysto rozumowe poznanie Stwórcy zostało umocnione i powiększone objawieniem Bożym. Objawienie to nie jest jakimś obcym meteorem w naszym ludzkim doświadczeniu. Wiara ta ma swoje oparcie w naturze ludzkiej, w naszym rozumie. Moglibyśmy powiedzieć, że Bóg buduje wiarę nadprzyrodzoną na wierze naturalnej, a więc na takiej, jaką miał Franklin, Jefferson, Voltaire, Rousseau i inni.

Co to jest objawienie Boże

Co jest treścią Objawienia Bożego? Co się na nie składa? Objawienie Boże to najpierw i przede wszystkim samo objawienie się Boga ludziom w osobie Jezusa Chrystusa. Chrystus występuje tu jako pośrednik. Jako Syn Boży przyjął naturę ludzką, aby mógł przemawiać do nas językiem ludzkim i opowiedzieć nam o Bogu, o Jego naturze i zamiarach względem nas. Chrystus mówi: „Kto widzi Syna, widzi też i Ojca”. Mówił o tym też święty Paweł: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1).

Z kolei Objawienie Boże to orędzie Syna Bożego, ogłoszona Dobra Nowina o zbawieniu ludzkości. Chrystus tak określił Bożą wolę zbawienia: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16 n).

Objawienie Boże to wreszcie nie tylko sama nauka Chrystusa, lecz również Jego czyny, cuda, zwłaszcza Jego śmierć i pełne chwały Zmartwychwstanie oraz zesłanie Ducha Prawdy. Ojcowie drugiego Soboru Watykańskiego ujęły całość Objawienia Bożego w następujące słowa: „Spodobało się Bogu w Swej dobroci i mądrości objawić Siebie Samego i ujawnić nam tajemnicę Swej woli”. Chrystus doprowadził Objawienie do końca, do doskonałości i potwierdza świadectwem Swojego życia i nauki, że jest z nami, by nas wybawić z mroków grzechu i śmierci i wskrzesić do życia wiecznego (por KO 4). Chrystus wypełnił wszystko co Ojciec powierzył Mu do wykonania. Chrystus jest zatem pełnią Objawienia Bożego.

Dawne katechizmy tak bardzo podkreślały prawdy objawione, podane zresztą w trudnym, suchym języku filozoficzno-teologicznym, że wielu wiernych zniechęcało się do nauki o Objawieniu. Takie określenia jak: „nauka wiary”, „zbawienna prawda” nie wywoływały oddźwięku w sercach wiernych. Sam autor Objawienia – Jezus Chrystus pozostawał w ich życiu raczej na dalszym planie.

Zasługa drugiego Soboru Watykańskiego

Toteż zasługą Drugiego Soboru Watykańskiego jest to, że nie pomniejszając ważności prawd objawionych skupił naszą uwagę na Jezusie Chrystusie, na Jego Objawieniu. Posłuchajmy jak pięknie o tym mówi Konstytucja o Objawieniu: „Bóg niewidzialny w nadmiarze Swojej miłości zwrócił się do ludzi jak do przyjaciół i obcując z nimi, objawił Siebie Samego i ujawnił im tajemnicę Swej woli, która wyraża się w zaproszeniu wszystkich ludzi, by w Chrystusie przyjęli wspólnotę życia wiecznego z Bogiem” (KO 2). Sobór odrzucił cały balast oderwanych pojęć i użył biblijnego języka do wyjaśnienia Objawienia. Bezpośrednim celem objawiającego się Boga nie jest bowiem powiększenie zasobów naszej wiedzy filozoficznej, lecz ukazanie Siebie, zwrócenie się do nas jak do przyjaciół i obcowanie z nami, zaproszenie i przyjęcie nas do wspólnoty z Sobą.

Chrystus wprowadził nas jakoby do pierwotnego raju, gdzie nieskończenie miłujący Bóg woła nas, przychodzi do nas jak do przyjaciół i zabiega o naszą przyjaźń. Jego serce przemawia do naszego serca. Z księgi „Pieśni nad Pieśniami” można by zapożyczyć słowa miłosego dialogu między Bogiem a człowiekiem: „Ja śpię”, mówi dusza ludzka – „lecz serce me czuwa: cicho! Oto miły mój puka”! Z kolei dusza słyszy głos Boga: „Otwórz mi, siostrze moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana, bo pełna rosy ma głowa i kędziory me – kropli nocy” (Pnp 5, 2).

Obcowanie z Bogiem jest przeżywaniem miłości, a także poznawaniem. Kto kocha ten chce wszystko wiedzieć o ukochanym. Chrześcijanin pogłębia więc prawdy objawione, na przykład i o Trójcy Świętej, o przeznaczeniu nas do nieba. Do teologów należy prawdę ubierać w pełne formuły, klasyfikować, zestawiać w systematyczną całość, syntezę doktrynalną. Oto dlaczego Kościół ma prawo definiować dogmaty. Ale Objawienie Boże pozostanie zawsze i przede wszystkim Darem Żywym, a darem tym jest Jezus Chrystus.

Wiara odpowiedzią na Objawienie Boże

Jak powinniśmy się zachować wobec objawiającego się Boga? Jaka powinna być nasza postawa? Odpowiedzią naszą na Objawienie powinno być „posłuszeństwo wiary” (Rz 16, 26) czyli powierzenie się Bogu i pełna uległość rozumu i woli. Bóg szanuje naszą godność, nie jest tyranem, nie chce niewolników, dlatego nasza decyzja musi dokonać się dobrowolnie, z własnej woli. Chociaż decyzja ta do nas należy, to jednak Pan Bóg nas wspomaga, rozjaśnia nasz umysł swoim światłem i wzmacnia naszą wolę. Bez „posłuszeństwa wiary” Objawienie Boże byłoby dla nas próżne, daremne, bez znaczenia, tak jakby Bóg w ogóle się nie objawił. Zbawienie Chrystusa, wszystkie Jego słowa, czyny, cuda, śmierć, Zmartwychwstanie i działanie Ducha Świętego byłyby dla nas bezowocne. Strasznie pomyśleć, że człowiek może nie osiągnąć zbawienia. Przecież całą swoją naturą pragniemy go, tęsknimy do życia wiecznego, do pełnej sprawiedliwości, miłości i szczęścia. Ci, którzy Objawienie Boże odrzucają, wyrzekają się owego szczęścia, podobni są do wędrowca na pustyni, który umiera z pragnienia stojąc obok źródła.

Wiara dokonuje w człowieku głębokiej przemiany

W człowieku, który przyjmuje Objawienie Boże, który zdobywa się na posłuszeństwo wiary, zachodzi głęboka duchowa przemiana, przeobrażenie całej jego osobowości. Bóg mu daje nowe serce, nowy sposób istnienia polegający na uczestniczeniu w naturze Boskiej. Daje mu nowe spojrzenie na sprawy wieczne. Człowiek może przyłączyć się do Boga całą swą istotą. Zdobywa on zupełnie nowe horyzonty wiedzy, jakich naturalne światło rozumu dać mu nie może. Przez wiarę człowiek poznaje prawdziwy sens życia ziemskiego, na życie patrzy tak jak Bóg. Wiara więc jest odpowiedzią na Objawienie Boże, na wezwanie Boga do Zjednoczenia się z Nim, do wspólnoty życia wiecznego. Przez „posłuszeństwo wiary” uzyskujemy w Chrystusie nową osobowość dziecka Bożego.

Wiara nasza to cenny skarb, ale bardzo kruchy. Można ją łatwo utracić, można się w niej zachwiać, można ją uszczuplić. Wszyscy o tym dobrze wiemy, bo sami przeżywamy najrozmaitsze niebezpieczeństwa zagrażające wierze i widzimy jak inni te niebezpieczeństwa przeżywają. Zdarza się czasem, że najbliższe i najdroższe wam osoby – córka lub syn porzucają wiarę prawdziwą, mimo że dawaliście im zawsze dobry przykład i zapewniliście im wykształcenie katolickie. Uczniowie Chrystusa przeżyli też taką „godzinę ciemności”, gdy aresztowano ich Mistrza, ubiczowano Go i ukrzyżowano. Nawet najbliżsi uczniowie załamali się i uciekli. Myśleli, że już po wszystkim, że to koniec, że śmierć Chrystusa przekreśla wszystko – Jego całą naukę – Dobrą Nowinę o zbawieniu.

Trzeba więc wiarę ciągle pielęgnować, strzec jak najdroższy skarb. Trzeba ciągle odnawiać akt wiary, ciągle odpowiadać Bogu na Jego Objawienie i na Jego wezwanie, na zaproszenie do wspólnoty w życiu wiecznym. Odpowiadamy miłością i posłuszeństwem przykazaniom Bożym. Chrystus objawia się nam ludziom przez Kościół, przez Ofiarę Mszy Świętej, przez Pismo Święte, Sakramenty, Tradycję, Komunię świętą, przez słuchanie Słowa Bożego, słuchanie głosu pasterzy, a zwłaszcza namiestnika Chrystusowego na ziemi. Ile razy Chrystus objawia się nam w jakiś sposób wyżej podany, wtedy dobrowolnie i świadomie odpowiadamy: „Wierzę coś objawił Boże żywy, w Trójcy Jedyny Prawdziwy; Wierzę coś objawił Boże, Twe słowo mylić nie może”. Obiecuję dar wiary ciągle pogłębiać: przez lekturę, modlitwę, przez udział w nabożeństwach, jednocząc się z Tobą w Eucharystii.

Ty wiesz, że jestem słaby, chwiejny, że moje wiadomości religijne są ograniczone, dlatego wspomóż wiarę moją. Amen (1 Tes 3, 10).